Rok VIII.
Nr.33/346
Stockholm, dnia 13 września 1947r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

NOWY ROK AKADEMICKI

Studentom polskim w Szwecji grozi konieczność przerwania studiów. Około 70 studentów przez cały rok ubiegły z najwyższym wysiłkiem uczyło się i zdawało egzaminy. W roku bieżącym nawet ta minimalna pomoc, jaką udało się zdobyć w roku zeszłym na miejscu - skończyła się.

Czy trzeba powtarzać i wskazywać czynnikom oświatowym polskim w Londynie, że kształcenie młodzieży jest jednym z najważniejszych zadań, jakie ma do spełnienia emigracja? Czy trzeba przypominać, że wobec obniżenia poziomu studiów w kraju, wobec systematycznego komunizowania Uniwersytetów - nauce polskiej grozi zagłada? Że ostatnie "reformy" reżimowe wskazują, iż za parę lat w Polsce, podobnie jak już jest w Rosji, zamiast lekarzy będziemy mieli felczerów, zamiast inżynierów - zaledwie techników, zamiast prawników - sędziów i prokuratorów z 6-cio miesięcznym kursem zawodowym?

W hierarchii potrzeb, w hierarchii obowiązków i zadań emigracji wykształcenie niewielkiej choćby grupy prawdziwej inteligencji na poziomie zachodnio-europejskim stoi z pewnością na jednym z pierwszych miejsc. Jeśli chodzi o koszty, o pokrycie wydatków stypendialnych - to jest rzeczą jasną, iż jeśli uchodźctwo dysponuje jakimikolwiek funduszami - to stypendia akademickie są najlepszą lokatą kapitału - z punktu widzenia polskiego interesu narodowego.

Władze polskie w Londynie rozumieją to zresztą i najlepszym dowodem jest choćby oświadczenie gen. Bora Komorowskiego w chwili obejmowania kierownictwa rządu. Wymieniając zadania, jakie rząd ma do spełnienia, premier wyraźnie zaakcentował opiekę nad młodzieżą i umożliwienie jej studiów.

Jak wiemy, zadanie to czynniki londyńskie w miarę możności wypełniają, udzielając pomocy studentom polskim w Niemczech, w Belgii, we Francji i Szwajcarii. Pomoc ta w roku bieżącym ma być zmniejszona - ale w każdym razie istnieje.

Jeśli natomiast chodzi o teren Szwecji, o studentów ze Stockholmu, Lund, Uppsali - powstał dziwaczny paradoks: dla Szwecji stypendiów niema. Dlaczego tak się dzieje, nikt powiedzieć nie potrafi. Czy studenci w Szwecji są gorsi, niż ich koledzy w Belgii, czy Francji? Czy światowej sławy uczelnie szwedzkie mają gorszy poziom niż brukselskie i niemieckie?

Rada Uchodźctwa Polskiego w Szwecji, Związek Studentów, wszystkie niemal organizacje społeczne polskie w Szwecji szturmują Londyn - wysuwając jeden tylko postulat: zrównanie studenta w Szwecji z jego kole-

gami w innych krajach Europy. Wszystkie jednak te starania pozostały dotychczas bezskuteczne. Rok akademicki rozpoczyna się za kilka dni - a studenci stoją wobec konieczności przerwania studiów.

Nieraz zarzuca się Londynowi bezczynność, brak zainteresowania sprawami uchodźctwa. Przykład studentów w Szwecji jest charakterystycznym przykładem, ilustrującym przyczyny nastrojów zwątpienia i nawet niechęci. Opieka stypendialna nad studentami w zasadzie istnieje - lecz funkcjonuje wadliwie, zostawiając dużą grupę uczących się własnemu losowi.

Odpowiedzialność za zmarnowanie dotychczasowych lat pracy 70 osób spadnie wyłącznie na te czynniki, które nie potrafiły, czy nie chciały wskutek biurokratycznego zrutynizowania rozdzielić w taki sposób funduszów stypendialnych, by starczyło również dla Szwecji.

Ł.W.

OSIEM WYROKÓW ŚMIERCI W KRAKOWIE

Wśród potoków krwi, jakim spływa Polska pod bolszewickim terrorem, te 8 wyroków śmierci ogłoszonych w Krakowie nie jest niczym wyjątkowym. Niepokólczycki, Rolski, Strzałkowski, Kot, Tumanowicz, Langner, Karczmarczyk, Ostafin i na równające się śmierci długoletnie lub dożywotnie więzienie skazani : Mierzwa, Münch, Wilczyński, Starnach, Kabat, Kunce i t.d. mają według intencji reżimu reprezentować reakcję i faszyzm. Komuniści nadali procesowi wielki rozgłos, zwoływali wiece, urządzali zebrania i pochody, potępiające skazańców - chcąc wykazać społeczeństwu, jakie to spiski knuje reakcja, a jednocześnie pragnąc przez wydanie wyroku zasądzić i skazać PSL.

Ta druga tendencja sprawiła, iż dla objektywnego obserwatora stało się jasne, iż na ławie skazańców zasiedli bynajmniej nie "faszyści i reakcjoniści", lecz w większości ludzie, którzy całym życiem dowiedli, iż są radykalnymi demokratami, którzy napewno walczyli zawsze w szeregach lewicy społecznej. Czy Münch i Mierzwa, Kabat, Strzałkowski i Ostafin to są kapitaliści, właściciele fabryk i obszarnicy, którzy knują spiski dla przywrócenia "rządów reakcji" i odzyskania odebranych majątków? Nie, to są działacze stronnictw chłopskich, profesorowie Uniwersytetów, nauczyciele i urzędnicy, nie reprezentują klasy wyzyskiwaczy, to są ludzie, którzy zawsze stali w pierwszym szeregu walki o postęp. Jest wśród skazanych paru oficerów zawodowych. Tych możnaby najłatwiej posądzić o zamiary "niedemokratyczne", gdyby nie jeden fakt: są to przeważnie oficerowie, którzy wrócili do Polski z emigracji, wrócili jak Niepokólczycki pełni ufności i naiwnej wiary w możność pracy dla Polski, usposobieni pozytywnie wobec reżimu lubelskiego. Dzisiaj złamani, storturowani, bez zębów, plujący krwią, pełni blizn na całym ciele - siedzą na ławie oskarżonych i szybko, jaknajszybciej przyznają się do wszystkiego, czego zażąda prokurator, by tylko uniknąć dalszych tortur, by zasłużyć na wyzwalającą śmierć.

Ten wyrok skazujący ludzi szlachetnych i kochających kraj, ludzi postępu, ludzi, którym nawet prokurator nie potrafił zarzucić niskich pobudek - jest wyrokiem na reżim.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Wykonanie planu Marshalla musi być przyśpieszone, zdecydowano po obydwu stronach Atlantyku. Widoki na pogorszenie sytuacji ekonomicznej Europy Zachodniej w ciągu najbliższej zimy zwiększają się, w miarę postępów trzeźwego rachunku, jaki w Paryżu dokonywują delegaci 16 państw zjednoczonych w Komisji Europejskiej Współpracy Ekonomicznej, w związku z planem Marshalla. Sytuacja gospodarcza Francji, Anglii i Włoch pogarsza się szybko, rezerwy dolarowe topnieją, import surowców i środków żywnościowych maleje i staje się jasne, że głęboki kryzys, jeśli nie katastrofa ekonomiczna w Europie Zachodniej jest kwestią najbliższych miesięcy. Zmniejszenie eksportu do Europy zagraża w pewnym stopniu też interesom ekonomicznym USA, gdzie koniunktura wewnętrzna jest obecnie bardziej zależna od eksportu, niż to miało miejsce przed wojną, aczkolwiek eksport w dalszym ciągu nie ma dla USA znaczenia decydującego. Cały plan Marshalla musi być zmieniony, natychmiastowa pomoc amerykańska dla Europy Zachodniej jest niezbędna - a samo wykonanie planu przyśpieszone. Jest bardzo prawdopodobne, że Kongres USA będzie zwołany przed upływem ferii, w najbliższych tygodniach, a niemal pewne, że rząd USA poczyni odpowiednie kroki interwencyjne w zakresie pomocy natychmiastowej.

Kryzys polityczno-ekonomiczny w Wielkiej Brytanii trwa i wydaje się pogłębiać. Całe Zagłębie węglowe Yorkshire znajduje się w stanie wrzenia i 140 tysięcy robotników strajkuje, na skutek czego gospodarstwo W.Brytanii ponosi nieobliczalne straty, a podstawy polityczne rządu Labour Party zaczynają się chwiać. Podłoże strajku jest wysoce oryginalne: symptomatyczne dla nastrojów dzisiejszych szarego człowieka, który ma dość robionych na nim eksperymentów. Górnicy angielscy strajkują przeciw przywódcom własnych związków zawodowych i przeciw państwowym władzom i biurokracji nowo-znacjonalizowanych kopalń. W Anglii panuje opinia, że dalsze trwanie i rozszerzanie się strajku węglowego może spowodować kryzys opałowy i przemysłowy w rozmiarach nie mniejszych niż w roku ubiegłym. Kryzys taki może spowodować upadek rządu Labour Party i przejście władzy do jedynego możliwego spadkobiercy - Partii Konserwatywnej, której leaderem jest Winston Churchill. Nic więc dziwnego, że sekretarz angielskiej partii komunistycznej ogłosił paradokslanie brzmiącą deklarację, w której komuniści potępiają strajk górników angielskich i nazywają go "reakcyjnym". Jest to chyba pierwszy wypadek od 30 lat, aby komuniści potępili strajk przeprowadzany zagranicą, w państwie kapitalistycznym. Nadzieja Labour Party, jeśli chodzi o uratowanie sytuacji spoczywa na osobie Bevina, którego popularność po wspaniałym zwycięstwie politycznym, odniesionym na kongresie Trade Unionów w Southport wzrosła w całym kraju. Bevin wymieniany jest jako najbliższy możliwy kandydat na premiera. Na wierzchołkach Labour - jednak, jak się wydaje, nie panuje zupełna zgoda zapatrywań na konieczność wogóle i sam sposób przeprowadzania zmian w rządzie. Wynika to z oświadczenia premiera Atlee, że nie ma zamiaru opuścić swego stanowiska w najbliższym czasie, jakie złożył przed kilkoma dniami w prasie.

W okupowanych Niemczech sytuacja zaczyna być zgoła groteskowa. Szef amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen.Clay oświadczył, że w ostatnich czasach odbywają się masowe ucieczki Niemców z zony sowieckiej do zony Zachodniej. Liczba ta urosła już do 50 tysięcy osób. Znając sowiecki talent do pilnowania granicy - można sobie łatwo wyobrazić, że te 50 tys. to tylko ci niektórzy, którym się udało przejść tę granicę. Znaczy to, że w praktyce uciekać chcą miliony. Według pogłosek ze źródeł amerykańskich mieszkańcy zony sowieckiej chcą uniknąć w ten sposób nowych zarządzeń władz okupacyjnych, dotyczących mobilizacji przymusowej do ciężkiej pracy, zorganizowanej w łagry i kolonny na sowiecki sposób. Poza tym jakoby zachodzi we wschodnich Niemczech wyraźna mobilizacja b.marynarzy, lotników i t.d., których wywozi się niewiadomo dokąd i niewiadomo do jakiej armii. Być może, że pobyt gen.Paulusa, dowódcy wziętej do niewoli armii niemieckiej pod Stalingradem - we Wschodnich Niemczech - ma jakiś związek z tymi panicznymi nastrojami. Gen Paulus uchodzi za potencjalnego dowódcę "demokratycznej armii niemieckiej", jakoby organizowanej przez Sowiety. "Izwiestia" oczywiście, jak zwykle, wyśmiewają te "plotki" i dementują amerykańskie oświadczenia. Czytamy tam, że wogóle z zony sowieckiej uciekają tylko naziści i przestępcy wojenni, i że wogóle liczba ich jest znacznie mniejsza niż 50 tysięcy. Być może, że sowieckie patrole graniczne podają raporty, w których przeceniają swą produkcję "aniołów", o jakieś paręset procent "ponad plan", zgodnie z przyjętą prakty-

ką statystyczną w innych gałęziach produkcji w ojczyźnie "prawdziwej demokracji". Stąd spory co do liczby. Poprostu procent żywych uciekinierów może być wyższy, niż o tym są poinformowane władze sowieckie. Natomiast "Izwiestia" twierdzą, że aż 100 tysięcy prawdziwych demokratów uciekło z zon zachodnich w ostatnich czasach do zony sowieckiej, ponieważ na Zachodzie nie mogli znaleźć pracy? Pomijając liczbę, którą również cechuje sowiecka przesada statystyczna - tym razem w przeciwnym kierunku, nie wydaje się to całkiem nieprawdopodobne. Komunistom niemieckim jest coraz goręcej w zonie amerykańskiej i zapatrywania gen.Clay'a coraz mniej dają nadziei, aby sowieckie marzenie o Eincheitspartei /K/ na terenie całych Niemiec mogło być szybko ziszczone. Jak widzimy współpraca aliantów na terenie Niemiec przybiera formy, które w r.1945 tylko my, Polacy, zdolni byliśmy i potrafiliśmy przewidzieć.

Wojna przeciw komunistycznej rebelji w Chinach 'a pośrednio, przeciw stojącymi za nią Sowietami - znowu zawrzała na dobre. Sowiecka prasa podała alarmującą wiadomość, że 200 -tysięczna po amerykańsku wyćwiczona i uzbrojona armia rządowa zaatakowała wojska komunistyczne na półwyspie Szan Tun - w pobliżu wielkiej amerykańskiej bazy morskiej w Tsindao. W oparciu o tę bazę współdziała z armią chińską 40 jednostek floty chińskiej, które w ciągu ostatniego roku zostały dostarczone wprost z USA. Celem operacji jest zdobycie Czifu, jednego z ważnych portów wywozowych Mandżurii. Podczas gdy nieszczęśni Chińczycy wyrzynają się wzajemnie jako reprezentanci bądź sowieckich, bądź amerykańskich interesów,-

W Grecji robią to samo mieszkańcy półwyspu bałkańskiego. Działania wojenne ze strony "partyzantów", a właściwie ze strony regularnej armii organizowanej pod czułą opieką marszałka Tito /skąd inaczej partyzanci mogliby mieć lotnictwo.?/ przybierają na sile. Na granicy turecko-greckobułgarskiej Turcy jakoby skoncentrowali kilka większych jednostek. Źródła sowieckie twierdzą, że przebrani po cywilnemu oficerowie i żołnierze tureccy już przenikają do Grecji i, że wszczęły się już rokowania greckotureckie w sprawie wojskowego przymierza. Dostawy broni amerykańskiej do Pireusu są bardzo poważne, przybył tam z USA już 10-ty z rzędu statek. Sytuacja robi się coraz bardziej gorąca i konflikt się rozszerza. Faktem jest jednak, że w obydwu wypadkach, zarówno w Grecji, jak i w Chinach mamy do czynienia de facto z wojną, już prowadzoną między USA i ZSSR, aczkolwiek osłoniętą przez fakt, że wojna nie jest jeszcze toczona przez samych Amerykan i Rosjan, lecz przez użyte do tego celu wojska innych narodowości.

B. ŻOŁNIERZE BATALIONÓW CHŁOPSKICH ORGANIZUJĄ SIĘ

Otrzymaliśmy z prośbą o mieszczenie poniższą odezwę:

Oficerowie, podoficerowie i szeregowi Batalionów Chłopskich! Wielu z Was znalazło się na przymusowym wychodźctwie, ale wszyscy pozostaliśmy wierni przysiędze, której wstęp przypominamy:

" W obliczu wiekuistości minionych pokoleń ojców i praojców, w obliczu nieśmiertelnego ducha Ojczyzny mojej Polski, w obliczu zakutego w kajdany niewoli narodu polskiego - postanawiam i ślubuję w swym sumieniu człowieczym i obywatelskim, że na każdym miejscu i we wszystkich okolicznościach - walczyć będę z najeźdzcami o przywrócenie całkowitej wolności narodu polskiego i niepodległości państwowej Polski...........

Tak mi dopomóż Bóg."

Braterstwo ideałów, wyrażonych w tej przysiędze, przypieczętowane krwią i walką w sprawie naszej Niepodległości, każe nam utrzymać dalej więzy przyjaźni żołnierskiej. Jako żołnierze Narodu Polskiego i zbrojne ramię Ruchu Ludowego stoimy w walce o byt niepodległy, która toczy się w dalszym ciągu choć w innych formach!

Tak jak kiedyś, tak i dziś pragniemy wnieść nasz wkład do tej walki, musimy to uczynić w formach zorganizowanych.

Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich na obczyźnie da nam formy organizacyjne, które pozwolą na kontynuowanie pracy ideowej i na samopomoc koleżeńską.

Zarząd Główny Związku mieści się w Szwecji: adres tymczasowy - Stockholm, Hornsgatan 41/I. c/o Westron.

Oddziały Związku Bat.Chłopskich tworzą się w tej chwili we Francji, w Belgii i w W.Brytanii.

Wzywa się Was w imię wspólnej idei do zgłoszenia się listownego

pod powyższym adresem.
Leży to w interesie nas wszystkich i w interesie Sprawy.

Zarząd Główny
Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich
Ppłk. L i s

Stockholm, dnia 13.9.1947r.

KOLEJ NA KUPCÓW I ADWOKATÓW

W ostatnim tygodniu reżim zabrał się z kolei do kupców i adwokatów - dwóch zawodów, które dotychczas nie są całkowicie uzależnione od władz, a więc "niebezpieczne".

Handel prywatny przygotowano już do reformy przez "komisje specjalne". Obecnie powołano do życia "Biuro do spraw koncesjonowania handlu". Dyrektorem biura został dr.Gąsiorowski. Zadaniem biura będzie wydawanie "pozwoleń" na prowadzenie handlu - w praktyce więc jeszcze jedno źródło łapówek i tworzenia synekur dla uprzywilejowanych. Przyjmowanie podań o koncesje od dotychczasowych kupców zakończy się już 15 listopada.

Zabrano się również do adwokatów, którzy dotychczas prowadzili sprawy, występowali w sądach, brali honoraria i do których właściwie reżim nie miał dostępu. Stworzono więc przy każdej Radzie Adwokackiej "Biuro Społecznej Pomocy Prawnej". Wszyscy adwokaci będą musieli "dobrowolnie" stać się członkami takiego biura. Biuro będzie pobierało honoraria od klijentów, potym dopiero adwokat będzie rozliczać się z tym biurem.

Ustalono również "cennik." Za sprawę rozwodową klijent płacić będzie 3-5 tysięcy złotych, w sprawach kwaterunkowych od 500 - 2000 zł.. Za wyrobienie dokumentów zastępczych od 1000-3000 zł. i t.d. Rzecz jasna, że adwokaci aby nie umrzeć z głodu będą musieli pobierać honoraria "na boku", ale to już będzie nadużycie, za które można pociągnąć przed sąd. A reżimowi o to przecież chodzi: zrobić ze wszystkich obywateli przestępców. Ten kto ma coś na sumieniu - przestaje być niebezpiecznym.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TRZYSTA TYSIĘCY ton zboża dostarczy Rosja Polsce jeszcze w tym roku. Stanowi to połowę niedoboru zbożowego w kraju. Umowa przewiduje dostawę 160 tys. ton pszenicy, 160 tys. ton żyta, 40 tys.ton jęczmienia.

REDAKTORZY AUGUSTYNSKI I OBARSKI zostali wykluczeni z t.zw.Związku Dziennikarzy RP.

DR.A.BIRKENMAYER objął kierownictwo Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

W SZCZECINIE notowana jest od kilku dni niebywała ilość pożarów. Dziennie pali się po kilka domów. Istnieją poszlaki, że pożary powstają wskutek podpalenia przez Niemców, których kilku aresztowano. Ostatnio zlikwidowano ogień podłożony w porcie, w pobliżu składów naftowych, gdzie zmagazynowanych jest miliony litrów benzyny.

ARESZTOWANY W WILNIE arcybiskup Mieczysław Rejnys oraz członkowie kapituły wileńskiej z kanonikiem Janem Ellertem na czele zostali wywiezieni w głąb Rosji.

W CZĘSTOCHOWIE odbył się dn.7 i 8 września zjazdbiskupów z całej Polski.

ŁÓDŹ OD KILKU dni pozbawioną jest światła elektrycznego wskutek poważnego uszkodzenia elektrowni. W tych okolicznościach rozwinęła się w Łodzi niebywała spekulacja świecami oraz wodą, którą Łódź pobiera ze studzien podwórzowych, pędzonych elektrycznością.

WAŁBRZYCH POBIŁ rekord spożycia alkoholu. Mieszkańcy Wałbrzycha wypili w ciągu ostatniego miesiąca 64.675 litrów wódki wartości 40.948.000 złotych. Wałbrzych liczy 30.000 ludzi dorosłych.

PODWYŻKĘ PENSJI urzędników kolejowych opracowało Ministerstwo Komunikacji. Podwyżka wynosi 35% poborów.

ILOŚĆ TAKSÓWEK w Warszawie wzrosła do cyfry 513 zaś dorożek do 410. Natomiast zmniejszyła się ilość riksz, których kursuje w Warszawie zaledwie 15.

WSZYSCY NOWI DYGNITARZE reżimu warszawskiego otrzymali specjalne subwencje i nakazy, szycia sobie fraków, smokingów, ubrań wizytowych, galowych, specjalnej bielizny, obuwia, sprawiania sobie chusteczek do nosa w odpowiedniej ilości.

Nakaz ten spowodował niebywałą "Prosperity" krawców warszawskich.

REFORMA SZKÓŁ WYŻSZYCH

T.zw.Rada Szkół wyższych pod przewodnictwem Sokorskiego opracowała ostatecznie ustawę o organizacji nauki.

Ustawa przewiduje zniesienie autonomii uniwersyteckiej przez utworzenie Rady Głównej, jako centralnego środka dyspozycyjnego w sprawach wyższych uczelni. Przewodniczącym będzie minister oświaty. Rada składa się z 15 osób, w tym 10 naukowców i 5 "działaczy".

Zadaniem Senatów uniwersyteckich pozostanie tylko wysunięcie 3 kandydatów na rektora, z pośród których minister mianuje rektora na okres 3 lat. Poza tym minister mianuje dyrektora administracyjnego uczelni do pomocy rektorowi.

Z dalszych projektów Rady Szkół Wyższych na uwagę zasługuje wniosek o przywróceniu opłat za naukę od studentów, przyczym będą stosowane indywidualne zwolnienia, zależne od wysokości zarobków rodziców lub opiekunów.

Skrócone być mają poważnie ferje i wakacje akademickie, co ma umożliwić intensyfikację i ewentualnie skrócenie czasu studiów.

ADRESY INSTYTUCYJ POLSKICH ZAGRANICĄ

Wobec częstych zapytań Rada Uchodźctwa Polskiego w Szwecji podaje poniżej szereg adresów organizacyj polskich zagranicą, zajmujących się sprawami emigracji uchodźctwa polskiego:

L'Union des Réfugiés de Guerre Polonais, 42,rue Defacqz, Bruxelles. Belgique.

Federation of Poles in Great Britain, 19, Redcliffe Square,S.W.10. London.

Polish Combatant's Association, 18/20, Queen's Gate Terrace,S.W.7. London.

Polish Air Force Association, 14, Collingham-Gdns., S.W.5.London

Polish Navy Association, 14, Collingham Gdns., S.W.5. " "

Relief Society for Poles, 34, Belgrave Square, S.W.1. " "

"Help Poles in Germany"- Polish Social Committee, 35, Cambridge Gdns., W.10. London.

Polish Citizen's Committee for Refugees, 63, Portland Place, W.1. London.

Polish Farmer's Association in G.Britain, 74, Cornwall Gdns.,S.W.7. London.

Polish Political Ex-prisoner's Association, 74, Cornwall Gdns,S.W.7. London.

The Polish Trade Union of Craftsmen - Manual Workers in G.Britain, 33, Bolton Gdns., S.W.5.London

Rada do Osiedl.Uchodźctwa w Anglii - Council for Resettlement of Polish Refugees, 19, Redcliffe Sq.S.W.10

American Relief for Poland /Immigration Committee/, 33, Union Square, New York City. N.Y.

Central Committee od Polish Refugees in Beyruth, Libanon.

Circulo de Technicas da Sociedade Polonia, Caixa Postal 4511. Rio de Janeiro, Brasil.

Comitè Coordinador para la Imigration Polacca, Avenida Alem 641, Buenos Aires, Argentina.

Polish Committee, Cia Arce 807, piso 3, Buenos Aires, Argentina.

Association of Polish Ex-Servicemen /I-st World War/, Calle J.Tedin 3048, Buenos Aires, Argentina.

Polish Catholic Association, Baronirlau,9. Buda. Holland.

Committee for Resettlement of Poles in France, 14, rue Castiglione, Paris I. France.

Polish Emigration Committee in Italy, Via Vittorio Veneto 62, Roma.

Association of Poles in Austria, Rudolfskai 48/1, Salzburg.

Association od Polish Engineers in Gr.Britain, 19, Redcliffe Sq. S.W. 10. London.

Association od Polish Ex-Civil Servants in Gr.Britain, 208, Eaton Sq. S.W.1. London.

Polish Railway Association in Gr.Britain, 74, Corwall Gdns. S.W.7 London.

Association od Polish Lawyers in the U.K., 74, Cornwall Gdns. London.
Association of Polish Judges in the U.K. " " " "
Polish Guides /Scouts/ Association in Gr.Britain, 45, Gloucester Rd. S.W.7. London.

DRUGI BISKUP KATOLICKI W SZWECJI.

Ks.Biskup J.E.Müller, wikariusz apostolski w Szwecji ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia prosił Ojca Świętego o mianowanie zastępcy, któryby odciążył go w pracy. Papież przychylając się do życzenia ks.Biskupa mianował biskupem sufraganem na teren Szwecji O.Ansgara Nelsona z Zakonu Benedyktynów w Portsmouth, Rhode Island w Stanach Zjednoczonych. Nowy biskup jest z pochodzenia Duńczykiem, urodził się w Danii z rodziców protestanckich w r.1906. Na katolicyzm przeszedł w roku 1929 w związku z powołaniem zakonnym.

Biskup Nelson znany jest ze swych prac publicystycznych i literackich , zwłaszcza w dziedzinie badań historycznych.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Grupa uczonych polskich przybyła w piątek do Stockholmu na zaproszenie rządu szwedzkiego, celem studiów i wypoczynku. M.in. przyjechali: Prof.Pieńkowski - rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof.matematyki Białobrzeski, prof.fizyki Szczeniowski, prof.astronomii Wilhelmina Iwanowska z Torunia i prof.Politechniki Warszawskiej Kępiński.

+

Czerwony Krzyż w Polsce przysłał do Szwecji delegację w osobach prezesa PCK B.Kostkiewicza i wiceprezesa J.Dobrowolskiego, którzy złożyli podziękowanie szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi i hr.Folke Bernadotte za udzieloną pomoc.

Według sprawozdania prezesa Kostkiewicza Polska otrzymała od Szwecji: 2 tys.ton środków żywnościowych, 1200 ton odzieży, 1600 ton lekarstw i urządzeń sanitarnych, 1000 ton materiałów budowlanych, kilkadziesiąt samochodów ciężarowych i wiele innych towarów ogólnej wartości ponad 35 milionów koron. Polski Czerwony Krzyż posiada w kraju 16 tysięcy stacji pomocy i w ciągu ubiegłych 2 lat udzielono w nich porad lub pomocy 14 i pół miliona ludziom, a więc przeszło połowie mieszkańców kraju.

+

W Danii przeprowadzana jest obecnie weryfikacja uchodźców, m.in. również uchodźców polskich. Władzom duńskim chodzi o stwierdzenie, kto z uchodźców służył w czasie wojny w armii niemieckiej. Z pośród Polaków jest takich niewielu, przede wszystkiem są to mieszkańcy Śląska i Pomorza przymusowo wcieleni do "Wehrmachtu". Obecnie zostaną oni odesłani na teren Niemiec, gdzie władze alianckie przeprowadzą formalności demobilizacyjne. Władze duńskie dały poza tym Polakom z "Wehrmachtu" możność według wyboru powrotu do Polski.

POSZUKIWANIA

Kto zna szczegóły śmierci Józefa Lesiaka, ur.5.12.1893r. zmarłego w Bergen Belsen w kwietniu 1945r., proszony jest o podanie ich listownie pod adresem: Vrigstadhemmet, Vrigstad, Maria Wilczyńska.

Antoni Figlarek, podof. zawod. Broni Pancernej Modlin, więziony w Sieradzu, wywieziony w 1943r. do Oświęcimia. Wiadomości kierować do p. Kamila Rawicz-Lipińska, Ätran- ESEVED.

Siwik Stanisław, ur.w 1920r., syn Kazimierza i Heleny, aresztowany w Krakowie, w grudniu 1944r, wywieziony do Gross-Rosen w styczniu 1945r. Wiadomości kierować pod adresem Capt.R.M.Neuman, c/o Mrs.H.Combe, 73, Strathaven Road, LESMAHAGOW, Lanarks, Scotland.

HUMOR KRAJOWY

Repatriant z Zachodu jedzie autobusem do Sopot. Na przystankach konduktor wywołuje nazwy ulic:

Aleja Stalina....Ulica Czerwonej Armii... Ulica Rewolucji październikowej... ulica Rokossowskiego....

Przybysz słuchał, słuchał, wreszcie zapytał zdumiony:
"A ja myślałem, że Sopoty należą do Polski."

/Podobno dowcip jest autentyczny i ma smutne zakończenie: gościa aresztowali./

23

Nr.43. Stockholm, dnia 13 września 1947r.

DUSZE PRZELICZONE NA RUBLE

Na marginesie procesu krakowskiego "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" drukuje poniższe:

"Starmach zastosował system obrony nie prowadzący do celu, drażniący i jaskrawy. Ale zastosował go konsekwentnie i stanowczo. On nic nie pamięta i nic nie wie. Cichym, stłumionym głosem, wypiera się Starmach wszelkiej winy, ale równocześnie jego przenikliwe oczy połyskują zimnym, ostrym spojrzeniem. Już wiemy z kim mamy do czynienia. To człowiek pełen uporu, fanatyk, który raz nabytych poglądów nie wyrzeknie się, ani wyprze. Ze skutków swej obrony Starmach na pewno zdaje sobie sprawę".

Oto cytat dosłowny z migawki p."Jaszcza"/ J.A.Szczepańskiego/ w krakowskim "Dzienniku Polskim". Dotyczy ona docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof.dr.Starmacha, jednego z "oskarżonych" w toczącym się procesie krakowskim.

Sądzimy, że cenzura reżymowa przeoczyła tę migawkę. Jej autor - dusza przeliczona na ruble - mimowoli oddał niedźwiedzią przysługę inżynierom procesu. Ujawnił karygodnie, że Bezpiece nie wszystkich delikwentów udało się podczas śledztwa"zreferować." Prof.Starmach nie "pokajał się". Wypiera się winy. Jest fanatykiem i opornym. Praktyki NKWD w więzieniu podczas śledztwa nie złamały go. Najbardziej niezawodne chwyty stupajków, prezesa sądu Klimowa i prokuratora Zarakowskiego nie pomagają. Starmach "konsekwentnie i stanowczo" milczy.

Ze zdumieniem, które graniczy z podziwem, wynajęty reporter notuje tę niezłomną postawę. Nikczemnik nie może jej pojąć. Przecież ta postawa jest samobójcza. "Jaszcz" najcyniczniej perswaduje oskarżonemu profesorowi:- przecież ten system obrony nie prowadzi do celu. Dlaczego drażnisz Klimowa, popów prokuratorskich i "sędziów",dlaczego nie skamlesz o miłosierdzie, nie błagasz o litość dla siebie, dlaczego sam nie plujesz sobie i twoim spółoskarżonym towarzyszom w twarz? Dlaczego się nie kajasz? Oto jedyna droga, na której możesz spodziewać się ocalenia, zamiany kary śmierci na dożywotni łagier.

Zimne i ostre spojrzenie prof.Starmacha doprowadza do rozpaczy jurgieltnika reżymowego. Z tej perswazji nic nie wyjdzie. Starmach nie wyprze się nabytych poglądów. Gorzej jeszcze - Starmach " na pewno zdaje sobie sprawę ze skutków swojej obrony". On wie, że po opuszczeniu sali sądowej znajdzie się w sali kaźni, że będzie maltretowany, że zostanie ukarany za swoje niezłomne milczenie i za to "przenikliwe, zimne, ostre spojrzenie."

Tego "fanatycznego oporu" dusza zamieniona na ruble nie rozumie. Zbyt rozsmakowana i przekarmiona jest już dosytem hańby. W tym dosycie pozwala sobie nawet na urąganie Bezpiece, że zbyt jest leniwa w swym katowskim rzemiośle i nie spreparowawszy dostatecznie prof.Starmacha, pomniejszyła "ideowy" sukces reżyserów procesu."

ESSEYE MICIŃSKIEGO

"Portret Kanta i trzy esseye o wojnie"to niemal cała spuścizna Bolesława Micińskiego, zmarłego w 32 roku życia /1911-1943/filozofa i poety. Mimo młodości B.Miciński stał się w okresie tuż przed wojną jedną z wybitniejszych postaci naszego świata artystycznego, był nie tylko duchem twórczym i twórczo zapładniającym swe otoczenie. W 1932r. debiutował tomikiem poezji "Chleb z Getsemani". Szereg esseyi drukowanych w czasopismach wydaje w r.1938 p.t."Podróże do piekieł". Dobrze się stało, że Instytut Literacki w Rzymie wydał obecnie "Portret Kanta" - łabędzi śpiew Micińskiego. Podajemy poniżej parę fragmentów szkicu "O nienawiści, okrucieństwie i abstrakcji".

"Nienawidzę totalizmu i za to także, że nauczył mnie nienawiści. Nie-

nawiść do zła jest - zapewne - uczuciem "słusznym " i "sprawiedliwym" ale czy można bezkarnie wyzwolić słuszną nawet nienawiść? Czy uczucie to - raz rozpętane - przez samą swoją dynamikę nie wyzwala w nas równocześnie innych uczuć - potępionych? Worka, w którym Eol zamknął wiatry, nie można otworzyć po to tylko, by jeden jedyny pomyślny wiatr uderzył w żagle. Złe wiatry wyrywają się równocześnie z otchłani magicznego worka, strzępią żagle i mącą powierzchnię wód.

"Nienawidzę". "Mam prawo do nienawiści". Budzę się co dzień z tym uczuciem.

Wiatr zwiał ze stołu ćwiartkę papieru. Schylam się. Ileż gniewu w tym ruchu. Nie! - to nie zwykłe zniecierpliwienie, "Agacement", na które nikt dziś pozwolić sobie nie może. W każdym ruchu, w każdym słowie dochodzą do głosu potępione, na dno świadomości zepchnięte uczucia, wyzwolone przez prawo do nienawiści.

Totalizm zniekształca nie tylko dusze swoich wyznawców - zatruwa nienawiścią, a więc zniekształca i dusze tych, którzy usiłują mu się przeciwstawić, tych którzy podjęli z nim słuszną i sprawiedliwą wojnę.

Tragizm leży w tym, że nienawidzę, że jestem zatruty, że cierpię nad tym - i że dumny jestem z nienawiści, która chroni mnie od grzechu "letności".

+

"Obserwatorzy życia" operują często argumentami historyzmu. Historyści mają czas. Mierzą czas wiekami: "tendencje dziejowe dojrzewają, giną, ustępują miejsca innym, i tak, mutatis mutandis, rozwija się ludzkość. I dalej: jest szczególna megalomania w przeświadczeniu, że czas w który zostaliśmy uwikłani, jest właśnie ważny, ostateczny, że nosi na sobie piętno eschatologii. A więc... uspokój się, cierpienie twoje nie zmieni biegu historii, i dlaczego zaraz łamać krzesełko?"

Chrześcijanie nie mają czasu, stoją wobec wieczności, ale czas mierzą tą skromną ilością lat, które mają wypełnić w życiu doczesnym. Chwila, w której żyję, jest istotnie najważniejsza: jedynie w tym wąskim wycinku czasu dysponuję sam sobą, mam wolność wyboru między dobrem a złem. Gdy przekroczę wyznaczone mi granice, znajdę się wobec sądu, który nie zna omyłek. Będę zawieszony między zbawieniem a potępieniem. Czyż chwila, w której żyją, działam, nienawidzę i cierpię, nie jest najważniejszym momentem w dziejach i czy nie warto złamać przysłowiowego krzesełka?

+

W argumentach historyzmu czai się okrucieństwo. Relatywistyczny historyzm prowadzi często do zimnego pięknoduchostwa. Historyzm racjonalistyczny typu Hegla prowadzi do okrucieństwa. Nie Tamerlan, nie markiz de Sade ale Hegel był największym okrutnikiem, jakiego znają dzieje. Hegel ze swoim abstrakcjonizmem, ze swoją bezosobową konstrukcją dialektycznego rozwoju. Jednostka to tylko kurz, osadzający się na wypolerowanych trybach historycznego arytmometru. To tylko kurz, który się zmiata niedbałym ruchem ręki. "Nic nie wysusza serca tak jak abstrakcja " /Napoleon /. A w wojnie dzisiejszej ściera się właśnie abstrakcja zbiorowości z rzeczywistością jednostki.

Roślina, która dojrzewa, zsycha się, traci zieleń, ale równocześnie obnaża swój kościec spleciony z trwalszych włókien i wydaje nasienie. Wojna dzisiejsza nie jest tak barwna, jak wyprawy Napoleona, które należą jeszcze do cyklu awanturniczych wojen trojańskich. Ale wojna dzisiejsza jest bardziej zasadnicza. Właściwe cele i motywy działań wojennych stają się coraz wyraźniejsze, coraz bardziej uchwytne. W subtelnej tkaninie dziejowej spełzły kolorowe nici, którymi wyszyto hełm Achillesa i dzieje wyprawy Argonautów. Barwne włókna zetlały, wykruszyły się - odsłoniła się mocna kanwa ideowa. Bo wojny nie prowadzi się ani o naftę, ani o Helenę, ale o pogląd na świat. Nafta, to tylko potężny środek w wojnie, która się toczy o koncepcję życia, o koncepcje które chce się narzucić, których chce się bronić. Ci co by twierdzili, że w rozgrywkach o Turcję chodzi wyłącznie o pozycje strategiczne i gospodarcze, byliby równie śmieszni, jak ci co w manewrach von Papena chcieliby widzieć zabiegi o rękę Heleny trojańskiej.

Jak wiek homerycki, który stworzył mit wojny o kobietę, podobnie wiek XIX stworzył mit wojny o naftę. Pod pozorem"odkłamania"dziejów usiłowano w nas wmówić, że podstawą przemian dziejowych są wartości gospodarcze. Oczywiście, pod pozorem odkłamania załgano historię: marxizm streszczający się w formule "byt kształtuje myśl", usiłuje dziś właśnie, wbrew własnej zasadzie, kształtować rzeczywistość według abstrakcyjnych wzorów marxowskiej... myśli, kształtować rzeczywistość z bezmiernym okrucieństwem.

Powtórzmy więc: wojen nie prowadzi się ani o zboże, ani o naftę -

-nafta jest tylko koniecznym, potężnym środkiem w wojnie, która się toczy o taki a nie inny pogląd na świat, o taką a nie inną koncepcję życia. W przemianach dziejowych, w które zostaliśmy uwikłani odsłoniło się teoretyczne podłoże walk gospodarczych i zbrojnych. Jesteśmy uwikłani w wojnę, która toczy się między rzeczywistością i abstrakcją - między jednostką a zbiorowością. I dlatego ta wojna jest tak okrutna. I dlatego tak ważna. Bo tylko jednostka jest rzeczywista, tylko jednostka jest nieśmiertelna - tylko przed nią otwarta jest wieczność. Zbiorowość - rasa, naród, klasa - może być długowieczna, nigdy - wieczna. Dzieje każdej zbiorowości kończą się u wrót doliny Józefata.

BLISKI KONIEC "PIEREDYSZKI"

W miesięczniku "Trybuna" ukazał się artykuł p.t. "Bliski koniec "pieredyszki", w którym autor daje przegląd ostatnich wydarzeń w kraju. Przytaczamy tu końcowy ustęp artykułu:

"Mali uczniowie szkoły stalinowskiej mają dobrze w pamięci nauki mistrza. "Cele strategii - uczył on - pozostają w istocie niezmienione przez cały okres danego etapu. Taktyka...może zmieniać się wielokrotnie". W tym wypadku celem strategicznym PPR jest pełna sowietyzacja Polski przy pomocy dyktatury jednej partii. Cele taktyczne w okresie powyborczym polegały na "ugruntowaniu" zwycięstwa. Cel taktyczny został już osiągnięty, zdaniem PPR. Na czoło wysuwają się wobec tego następne zadania taktyczne, a mianowicie: utworzenie jednolitej partii socjalistyczno-komunistycznej jako niezbędnego narzędzia dyktatury; zglajszachtowanie wszystkich organizacji młodzieżowych; całkowita likwidacja wpływów PSL w Samopomocy Chłopskiej, w Wiciach itd. Kolejność tu wskazana bynajmniej nie musi być zachowana. Na razie każde z tych zadań jest napoczynane, decyzja zaś o realizacji pełną parą zależy od sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, której nawet Politbiuro PPR nie może przewidzieć.

Kiedy już jesteśmy przy PSL musimy stwierdzić, że ustępuje ono stopniowo pod naporem PPR i że odpadają od niego coraz nowe odgórne odpryski. Ale pozycja PSL w masach chłopskich bynajmniej nie została zachwiana. Odnosi się nawet wrażenie, że PSL okrzepło, że z prawdziwie chłopskim uporem szeregi jego "zacięły się" i zwarły. Rozgrywka z fałszywym PPS jest jednocześnie łatwiejsza i bardziej skomplikowana. Główni jej eksponenci, pp. Cyrankiewicz i Szwalbe, którzy spełniają rolę agentury komunistycznej w PPS, wykonują każdy rozkaz swoich mocodawców z PPR.

Niespodziewanie natomiast wystąpiły niepokojące objawy kryzysu gospodarczego. Katastrofalna zwyżka cen przewraca nie tylko budżety robotnicze, ale wogóle wszelką kalkulację gospodarczą i może przewrócić również trzyletni plan ekonomiczny rządu. P.Minc musiał doraźnie znaleźć kozła ofiarnego i znalazł go oczywiście w "spekulantach". Za jednym zamachem odżyła znana argumentacja używana w celu przeciwstawienia interesów wsi i miasta z jednej strony, oraz uboższych i bogatszych chłopów na wsi, z drugiej strony. Czyżby Politbiuro PPR i jego mocodawcy uznali, iż sytuacja już dojrzała dla kolektywizacji wsi? Pamiętamy dobrze, że w Rosji doszło do kolektywizacji dopiero w dziesięć lat po rewolucji. Reakcją Lenina na podobny kryzys, jaki rozpoczyna się teraz w Polsce, był NEP /Nowa Ekonomiczna Polityka/. Z drugiej strony nie należy zapominać, że Lenin rozpoczął od polityki "wojennego komunizmu", a następnie przeszedł do NEP-u, podczas gdy PPR rozpoczęła właśnie od NEP-u. Mimo wszystko wydaje się, że reżim warszawski zadowolni się na razie skromniejszymi środkami z kuchni sowieckiej: przymusowym skupem zboża na wsi i sklepami państwowymi w mieście. Ale nawet i te "łagodne" środki prowadzić muszą do zaostrzenia walki między reżymem a masami chłopskimi. Nie ma więc mowy o stabilizacji. Polska pod rządami komunistów przechodzi jedynie do nowego okresu, równie jak poprzedni,-tymczasowego.

W tym procesie przechodzenia z jednej fazy do drugiej mogą być, ze względów taktycznych, krótkie okresy "pieredyszki", po których z tym większą siłą następują nowe starcia polityczne i społeczne, oraz nowe nieuniknione kryzysy między gospodarką kapitalizmu państwowego a pozostałościami kapitalizmu prywatnego. Wszystkie znaki wskazują na to, że ma się już pod koniec jednej takiej "pieredyszki", która rozpoczęła się po wyborach styczniowych.

St.G.

/ Trybuna Nr.11 /

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 kr.miesięcznie.
Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25, I tr.ög. tel.60-16-31.